

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2018 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. T.**

przeciwko **(...) SA w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda W. T. 8.292,60 zł (osiem tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt dwa i 60/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 września 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. koszty procesu stosunkowo rozdziela i z tego tytułu zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.179,21 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Pozwem z 12 lipca 2017 r. powód W. T. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) SA w W. na swoją rzecz 116.097,56 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 września 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że 11 lipca 2017 r. nabył od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w W. wierzytelność wobec pozwanego o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego. Wierzytelność powstała w wyniku wypadku komunikacyjnego z 26 sierpnia 2015 r., w którym D. N., kierujący samochodem R., uderzył w pojazd (...), którego właścicielem była spółka (...). Pojazd sprawcy był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Pismem z 15 września 2015 r. spółka (...) zgłosiła pozwanemu szkodę. W toku postępowania likwidacyjnego uznał on swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił 9.452,05 zł odszkodowania z tytułu kosztów naprawy. Kwota ta nie pokryła pełnych jej kosztów, dlatego spółka (...) wystąpiła o dopłatę. Pozwany 13 kwietnia 2016 r. dopłacił 970,25 zł, co nadal nie pokryło całej szkody. Dlatego spółka (...) złożyła pozew o zapłatę różnicy. Proces się toczy.

Uszkodzony (...) był pojazdem demonstracyjnym i do jazd próbnych w ramach działalności spółki (...) polegającej na sprzedaży tego typu pojazdów. Oczekując na wynik postępowania likwidacyjnego spółka (...) zawarła umowę najmu pojazdu zastępczego na czas nieokreślony. Stawka najmu została umówiona na 600 zł brutto dziennie przy uwzględnieniu 25 % rabatu. Z uwagi na rosnące koszty najmu spółka (...) postanowiła sprzedać uszkodzony pojazd

oraz kupić nowy egzemplarz demonstracyjny. Sprzedaż nastąpiła 19 kwietnia 2016 r. Pismem z 11 kwietnia 2016 r. spółka wypowiedziała umowę najmu. Cena najmu wyniosła 142.800 zł brutto, tj. 116.097,56 zł netto. Pismem z 23 sierpnia 2016 r. spółka (...) zgłosiła roszczenie z tytułu najmu pojazdu zastępczego. Pozwany dotąd nie ustosunkował się do jego zasadności.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że powód nie ma legitymacji czynnej, gdyż umowa cesji, obejmująca jedynie wierzytelność przeciwko zakładowi ubezpieczeń, natomiast nie obejmująca wierzytelności przeciwko sprawcy szkody, jest sprzeczna z właściwością zobowiązania, przez co jest nieważna. Ponadto postępowanie likwidacyjne nie wykazało, że poszkodowany poniósł szkodę z powodu braku uszkodzonego pojazdu. Powód nie wykazał, że poszkodowany nie miał innego pojazdu demonstracyjnego. Poza tym zakres następstw zdarzenia powodującego szkodę, które mogą być uznane za normalne, powinien wyznaczać wzorzec racjonalnego uczestnika obrotu, który najmu dokonuje z własnych środków. Poszkodowany pokrył koszty najmu w wysokości 142.800 zł, gdy koszty naprawy wynosiły 17.506,75 zł, czyli sześciokrotnie mniej. Obliczona przez biegłego sądowego wartość uszkodzonego pojazdu była trzykrotnie mniejsza niż koszty najmu. Naprawa pojazdu zajęłaby najwyżej trzy dni. Ewentualny okres najmu powinien być równy czasowi naprawy. Tylko celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem mogą podlegać refundacji (k. 153-161).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w W. (nazywana dalej spółką (...) albo spółką) w 2015 r. prowadziła działalność polegającą na sprzedaży pojazdów (...), mających dwa koła przednie i jedno tylne a konstrukcyjnie zbliżonych do motocykla. W związku z tym miała jeden taki pojazd - model S. 1000 o nr rejestracyjnym (...) dla celów demonstracyjnych i do jazd próbnych.

26 sierpnia 2015 r. około godziny 17 w miejscowości L. D. N., kierujący samochodem marki R., wjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd marki (...) o nr rejestracyjnym (...), kierowany przez klienta spółki (...), który odbywał jazdę próbną. Pojazd sprawcy szkody objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej samoistnych posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ich ruchem w ramach umowy zawartej z pozwanym (...) SA w W..

(twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego)

Po wypadku pojazd (...) został przywieziony na lawecie do warsztatu spółki (...). Tego samego lub następnego dnia zatrudnieni w niej mechanicy sprawdzili, że nie nadaje się on do jazdy i wymaga naprawy. Spółka potrzebowała tego typu pojazdu do dalszego prowadzenia swojej działalności. W związku z tym jeszcze w dniu wypadku powód, jako prokurent jedyne go komplementariusza spółki (...), w imieniu tej spółki zadzwonił do znajomego, który w D. prowadził firmę zajmującą się sprzedażą i najmem pojazdów i uzgodnił z nim telefonicznie, że wynajmie on spółce (...) identyczny pojazd, jak uszkodzony w wypadku, na czas nieokreślony za cenę 600 zł brutto za dzień. W związku z tym tego samego lub następnego dnia wysłannik spółki pojechał po najęty pojazd i przywiózł go na lawecie. Wynajmujący przysłał pocztą podpisaną umowę, datowaną na 26 sierpnia 2015 r., którą powód, po podpisaniu w imieniu spółki (...), odesłał. W pisemnej umowie wskazano, że najem ma miejsce od 26 sierpnia 2015 r., następuje na czas nieokreślony za 600 zł brutto dziennie przy uwzględnieniu 25 % rabatu a jego rozwiązanie wymaga siedmiodniowego wypowiedzenia.

(dowód: umowa najmu, k. 197, odpisy z KRS, k. 185-187, 192-194, zeznania powoda, k. 178-179)

Pismem z 15 września 2015 r. spółka (...) zgłosiła pozwanemu szkodę polegającą na uszkodzeniu pojazdu (...).

(twierdzenia powoda nie zaprzeczone przez pozwanego)

Pismem z 15 grudnia 2015 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na to, że mimo wezwania nie przedłożono mu kopii dowodu rejestracyjnego uszkodzonego pojazdu albo innego dokumentu potwierdzającego jego

własność. Pismem z 3 lutego 2016 r. pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę i w związku z tym wypłacił spółce (...) z tego tytułu najpierw 9.452,05 zł, a następnie dodatkowo 970,25 zł.

(dowód: pisma pozwanego z 15.12.2015 r. i z 3.02.2016 r. w wersji elektronicznej w aktach szkody k. 166)

Uznając przyznaną kwotę odszkodowania za zaniżoną spółka (...) wytoczyła pozwanemu proces o zapłatę 7.511,86 zł i uzyskała w pierwszej instancji wyrok zasądający.

Spółka (...) zdecydowała się na zakup nowego pojazdu (...) w miejsce uszkodzonego. W związku z tym pismem z 11 kwietnia 2016 r. wypowiedziała umowę najmu pojazdu zastępczego. Wynajmujący obciążył ją należnością z tytułu czynszu najmu za okres od 26 sierpnia 2015 r. do 19 kwietnia 2016 r. w wysokości 142.800 zł brutto (116.097,56 zł netto). 19 kwietnia 2016 r. spółka (...) sprzedała uszkodzony pojazd (...) za 24.000 zł.

Pismem z 23 sierpnia 2016 r. spółka (...) zgłosiła pozwanemu roszczenie o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego w wysokości 142.800 zł. Pismo zostało doręczone pozwanemu 27 sierpnia 2016 r. Podjął on czynności wyjaśniające, po czym pismem z 5 września 2017 r. odmówił wypłaty odszkodowania z tego tytułu.

(twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego)

Umową z 11 lipca 2017 r. spółka (...) zbyła na rzecz powoda swoją wierzytelność względem pozwanego o zapłatę kosztów najmu pojazdu zastępczego. Cena sprzedaży została ustalona na 116.097,56 zł. Powód zapłacił ją przez potrącenie z własną wierzytelnością wobec spółki.

(dowód: umowa cesji, k. 289-291, zeznania powoda, k. 179)

W spółce (...) nie przeprowadzono żadnej kalkulacji opłacalności najmu pojazdu zastępczego w relacji do kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu lub jego zastąpienia innym. Nie monitorowano też pod kątem racjonalności ekonomicznej długości trwania najmu.

Na zlecenie spółki w marcu 2016 r. rzeczoznawca wyliczył koszt naprawy uszkodzonego pojazdu (...) na 17.433,12 zł netto. W czerwcu 2017 r. w procesie z powództwa spółki (...) przeciwko pozwanemu o zapłatę uzupełniającego odszkodowania z tytułu kosztów naprawy biegły wyliczył je na 17.506,75 zł netto, natomiast czas konieczny do naprawy na niecałe 19 roboczogodzin.

(dowód: zeznania powoda, k. 179, ocena techniczna rzeczoznawcy, k. 43, opinia biegłego, k. 78, 80)

Na rynku jest bardzo niewiele firm oferujących wynajem pojazdów (...) model S. 1000. Na terenie województwa (...) żaden przedsiębiorca takiego najmu nie proponuje. Firma (...) z K. oferuje wynajem nowszego modelu takiego pojazdu za cenę 700 zł netto za dobę do trzech dni i 600 zł netto za dobę od czterech do siedmiu dni; powyżej siedmiu dni ceny są indywidualnie negocjowane.

(dowód: opinia biegłego, k. 206-207)

Podstawę dla powyższych ustaleń stanowiła następująca ocena zgromadzonego materiału.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez powoda zostały potwierdzone przez pozwanego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się wyraźnie co do części twierdzeń powoda. Odnośnie niektórych z nich przebieg rozprawy wskazywał na to, że nie jest jego intencją im zaprzeczać, gdyż nie były one sprzeczne z jego stanowiskiem oraz z wynikami postępowania dowodowego. Ponadto niektóre z tych twierdzeń

powoda znajdowały potwierdzenie w dokumentach w aktach szkody (złożonych przez pozwanego na elektronicznym nośniku - k. 166). Mając to na uwadze, Sąd uznał te niezaprzeczone fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Pozwany złożył akta szkody na elektronicznym nośniku. Zawierały one elektroniczne dokumenty tekstowe zapisane w różnych formatach, będące dokumentami w rozumieniu art. 77³ k.c.

Sąd uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty prywatne, na których się oparł w swoich ustaleniach. Nie budziły one wątpliwości co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie nie były przez żadną ze stron pod żadnym względem podważane, więc także z tego punktu widzenia nie było przesłanek do odmówienia im wiary.

Powód złożył do akt kserokopie dokumentów. Było to w istocie równoznaczne ze zgłoszeniem twierdzeń o faktach w postaci istnienia dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Nie odniesienie się do nich przez pozwanego stanowiło zaś nie wypowiedzenie się co do tych faktów, co pozwalało uznać je za przyznane w każdym przypadku, gdy pozostawały w zgodzie z wynikami rozprawy (art. 230 k.p.c.). Sąd przeprowadził dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały na tej podstawie przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały one złożone w oryginale lub odpisach. Wiarygodność i wartość dowodowa tych dokumentów, na których Sąd się oparł, nie były kwestionowane i nie wywoływały wątpliwości Sądu.

Opinia biegłego okazała się jedynie częściowo przydatna dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwoliła ona zweryfikować czynsz ustalony w umowie najmu pojazdu (...) z 26 sierpnia 2015 r. jako rynkowy, przynajmniej przy najmie krótkookresowym. Taki wniosek wynikał z badania rynku, którego dokonał biegły. W tym zakresie jego ustalenia nie budziły wątpliwości i nie były podważane. Natomiast w kwestii stawki najmu długoterminowego, którego dotyczyła teza dowodowa, opinia była nieprzydatna, gdyż taki najem nie mógł być w sprawie uznany za uzasadniony z przyczyn, o których będzie mowa niżej.

Sąd uznał zeznania powoda za jedynie częściowo wiarygodne. W pierwszym rzędzie podkreślenia wymaga ich niska moc dowodowa (siła przekonywania), wynikająca z silnego osobistego i materialnego zainteresowanie powoda wynikiem procesu. Ponadto zaufanie do nich podważało to, że były mało stanowcze, niekonkretne i chwiejne. Powód bardzo często zasłaniał się niepamięcią albo brakiem wiedzy, a niekiedy mylił też fakty. Z tych wszystkich przyczyn Sąd przyjął, że tylko na podstawie jego zeznań nie można dokonywać istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Wobec tego zostały one uwzględnione tylko w takim zakresie, w jakim dotyczyły okoliczności bezspornych albo znajdowały potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach (dokumentach) albo dawały się bez wątpliwości pozytywnie zweryfikować w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o powołanie innego biegłego, uznając, że opinia taka będzie nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy z przyczyn, które będą wynikać z dalszych rozważań.

Sąd zważył, co następuje:

Powód domagał się zaspokojenia roszczenia odszkodowawczego, nabytego przez niego od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej, które przysługiwało tej spółce wobec pozwanego ubezpieczyciela z tytułu jego odpowiedzialności za sprawcę szkody komunikacyjnej w związku z łączącą go z nim umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Pozwany zarzucił powodowi przede wszystkim brak legitymacji czynnej z uwagi na nieważność umowy przelewu, wynikającą z tego, że przelewowi sprzeciwiała się właściwość zobowiązania (k. 154-156). Sąd nie podzielił argumentacji pozwanego w tym zakresie.

Nie ma podstaw do uznania, że zawarta przez poszkodowanego z osobą trzecią umowa przelewu wierzytelności odszkodowawczej przysługującej mu przeciw zakładowi ubezpieczeń bez jednoczesnego zbycia wierzytelności przysługującej mu przeciw sprawcy szkody, jest sprzeczna z właściwością zobowiązania (art. 509 § 1 k.c.) a przez to nieważna. W nauce twierdzi się, że przelew jest sprzeczny z właściwością zobowiązania wówczas, gdyby zmiana wierzyciela prowadzi do zmiany „tożsamości (identyczności) zobowiązania”. Mówi się też o zmianie „istoty świadczenia”. Kryteria te są jednak niejasne. Dlatego istotniejsze wydaje się to, czy przelew nie narusza interesów

dłużnika; innymi słowy, czy zmiana wierzyciela nie prowadzi do nałożenia na dłużnika dodatkowych obowiązków lub ryzyk, które nie występowały w ramach pierwotnego stosunku zobowiązaniowego (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088. Warszawa 2016, art. 509, Nb 32). Przekonujący jest także podobny pogląd doktryny, że „właściwość zobowiązania” to takie elementy zobowiązania, z których wynika, że może być ono wykonane tylko pomiędzy tymi podmiotami, które pierwotnie nawiązały stosunek obligacyjny.

W ocenie Sądu w rozpatrywanym przypadku tego rodzaju sytuacje nie występują. Nie ma powodów, dla których zobowiązanie pozwanego mogłoby być wykonane tylko w stosunku do poszkodowanego. Zbycie przez tego ostatniego jedynie wierzytelności przeciwko zakładowi ubezpieczeń nie wpływało też negatywnie na sytuację tego zakładu, jak i drugiego z dłużników.

Aksesoryjny charakter wierzytelności wobec ubezpieczyciela mógłby stanowić przeszkodę do jej zbycia tylko do czasu jej przeobrażenia się w skonkretyzowane przedmiotowo roszczenie przeciwko pozwanemu zakładowi ubezpieczeń realizowane na podstawie art. 822 § 4 k.c. W takiej sytuacji bowiem jej pomocniczy charakter traci znaczenie. Staje się ona wówczas bardzo podobna do wierzytelności w stosunku do jednego z dłużników solidarnych, co do której nie ma wątpliwości, że może być przedmiotem cesji.

Powód dochodził roszczenia odszkodowawczego z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego, powołując się na odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkodę w związku z umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawy szkody. W sprawie istnienie tej odpowiedzialności nie budziło wątpliwości.

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą i wypłacił część żądanego przez poszkodowanego odszkodowania. Nastąpiło to pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowodniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa uprawnionego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił jakąś część odszkodowania, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności, dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, dostępny w zbiorze L. – wprawdzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie nowa ustawa zawiera identyczne normy).

Pozwany w toku procesu potwierdził wcześniejsze uznanie zasady swojej odpowiedzialności, gdyż nie tylko nie zgłosił w tym zakresie żadnych zarzutów, ale też te które podniósł oparł na milczącym założeniu istnienia podstawy jego odpowiedzialności, na którą powoływał się powód. Czyniło to zbędnym rozważania w tym zakresie.

Nie budzi wątpliwości, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ich ruchem, polegające na uszkodzeniu albo zniszczeniu innego pojazdu mechanicznego, służącego poszkodowanemu do prowadzenia działalności gospodarczej, obejmuje także wydatki na najem pojazdu zastępczego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 6 stycznia 1999 r., II CKN 109/98, z 18 marca 2003 r., IV CKN 1916/00 i z 8 września 2004 r., IV CK 672/03, nie publ., dostępne w bazie L.). Podkreślenia jednak wymaga, że nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane, istnieje bowiem obowiązek

wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2 k.c., art. 362 k.c. i art. 826 § 1 k.c.). Dlatego na dłużniku ciąży obowiązek zwrotu tylko wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 listopada 2011 r. w sprawie III CZP 5/11 (OSNC 2012/3/28) i w uchwale z 24 sierpnia 2017 r. w sprawie III CZP 20/17 (Biul. SN 2017/8/6). Wprawdzie uchwały te odnoszą się do sytuacji najmu pojazdu zastępczego przez poszkodowanego nie prowadzącego działalności gospodarczej. Jednak z uwagi na wskazane w nich podstawy prawne obowiązku wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2 k.c., art. 362 k.c. i art. 826 § 1 k.c.), które obowiązują także przedsiębiorców i uniwersalny charakter sformułowanych w nich przesłanek roszczenia o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego, w ocenie Sądu należy je odnieść także do najmu dokonanego w ramach działalności gospodarczej.

Poszukując najlepszej metody oceny, kiedy i jakie wydatki na najem pojazdu zastępczego są celowe i ekonomicznie uzasadnione, Sąd doszedł do przekonania, że należy je określić na podstawie wzorca starannego przedsiębiorcy, który ocenia potrzebę najęcia pojazdu a następnie ewentualnie zawiera umowę w tym zakresie bez możliwości uzyskania zwrotu zapłaconego czynszu najmu od ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody lub od jakiegokolwiek innej osoby na jakiegokolwiek innej podstawie prawnej. Jest to bowiem wzorzec, który zapewnia maksymalną racjonalność decyzji w tym przedmiocie.

Z tego punktu widzenia nie było podstaw do zakwestionowania decyzji poszkodowanej spółki (...) o jak najszybszym najmie samochodu zastępczego. Potrzebowała ona pojazdu (...), takiego jak uszkodzony, dla celów demonstracyjnych i do jazd próbnych, aby móc normalnie kontynuować swoją działalność polegającą na sprzedaży tego typu pojazdów. Na tym etapie poszkodowana wykazała się zapobiegliwością i skutecznością, błyskawicznie zapewniając sobie pojazd zastępczy. Można mieć jedynie zastrzeżenia do zawarcia umowy najmu już od dnia 26 sierpnia 2015 r. Było to ze strony poszkodowanej nieracjonalne i nieuzasadnione, gdyż z pewnością nie mogła już od tego dnia najętego pojazdu odebrać i z niego korzystać. Skoro wypadek był 26 sierpnia 2015 r. najwcześniej o 17, to nie sposób przyjąć, że ktoś mógł wyjechać po pojazd zastępczy przed godziną 20. Pokonanie drogi do D. wymagało 5 godzin w jedną stronę, więc nie było szans na odebranie przedmiotu najmu przed dniem 27 sierpnia 2015 r., nawet gdyby przyjąć, że wynajmujący wydałby go w nocy. Dlatego dopiero od tego ostatniego dnia najem można uznać za uzasadniony.

Nie było też podstaw do kwestionowania uzgodnionej przez poszkodowaną spółkę stawki czynszu najmu. Z opinii biegłego wynika, że mieściła się ona w występujących na rynku stawkach. Jednocześnie nie ma żadnych przesłanek do przyjęcia, że poszkodowana mogła nająć pojazd (...) S. 1000 za czynsz wyliczony w opinii biegłego. Wyliczenia te są czysto teoretyczne. Mogłyby one mieć jakąś wartość, gdyby istniał rozwinięty rynek najmu pojazdów (...) S. 1000, na którym dzięki konkurencji można byłoby uzyskać stawkę obliczoną przez biegłego. Ponieważ, jak wynika z opinii, rynek ten jest bardzo ograniczony, wyliczenia biegłego są nieprzydatne. Przede wszystkim jednak taka ich ocena wynikała z tego, że Sąd uznał, że w ustalonym stanie faktycznym długoterminowy najem, którego dotyczyła opinia, był nieuzasadniony.

Zachowanie poszkodowanej spółki po zawarciu umowy najmu należy ocenić jako wysoce niedbałe. Staranny przedsiębiorca z całą pewnością cały czas monitorowałaby narastające z każdym dniem koszty najmu tak, aby nie przekroczyły one rozsądnych granic. Niewątpliwie bardzo wysoki czynsz najmu w zestawieniu ze stosunkowo niedużymi uszkodzeniami pojazdu demonstracyjnego powinien skłaniać poszkodowaną spółkę do podjęcia działań, celem ograniczenia okresu najmu do niezbędnego minimum. Poszkodowana ewidentnie zaniechała jakiegokolwiek staranności w tym zakresie. Wynika to jednoznacznie z dokonanych w tym zakresie ustaleń; jest też oczywiste w świetle tego, że koszt najmu urósł do sześciokrotności kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu a czasu trwania najmu pięćdziesięciotrykrotnie przewyższył czas konieczny do naprawy.

W ramach wymaganej od niej staranności poszkodowana spółka najdalej w ciągu pięciu dni od wypadku powinna oszacować koszty naprawy uszkodzonego pojazdu. Miała ku temu pełną możliwość, gdyż zatrudniała własnych mechaników. Pozwoliłoby jej to ustalić, że naprawa wymaga ok. 17.000 - 18.000 zł netto. (Taką kwotę wskazał zarówno

rzeczoznawca w przygotowanej dla niej ekspertyzie, jak i biegły sądowy w opinii wydanej w jej procesie przeciwko pozwanemu.) Ustalenie takich kosztów naprawy prowadziłyby spółkę do stwierdzenia, że w ciągu około trzydziestu sześciu dni koszty najmu zrównają się z kosztami naprawy, więc z uwagi na obowiązek minimalizacji szkody decyzja, czy pojazd sprzedawać, czy naprawiać powinna zapaść jak najszybciej. Za wystarczający do tego czas należy przyjąć kolejne pięć dni. Zatem po dziesięciu dniach poszkodowana powinna wiedzieć, jaką przyjmuje dalszą strategię w celu minimalizacji szkody.

Materiał dowodowy nie dawał podstaw do oceny, jaka decyzja co do dalszego postępowania byłaby w tym momencie optymalna. Nie było też materiału do ustalenia, ile trwałoby zastąpienie uszkodzonego pojazdu nowym. Nie wiadomo, czy spółka miała w magazynie inny egzemplarz pojazdu, który mogłaby wykorzystać jako demonstracyjny, a jeśli nie miała, ile trwałoby sprowadzenie takiego pojazdu i z jakim wiązałoby się wydatkiem. Dokonane ustalenia pozwalały jedynie na stwierdzenie, że naprawa uszkodzonego w wypadku pojazdu zajęłaby trzy dni. Tylko więc ten wariant postępowania poszkodowanej można było dalej rozpatrywać. Przy czym niewątpliwie wiązał się z najkrótszym możliwym okresem najmu pojazdu zastępczego, gdyż trzy dni to również odpowiedni czas do zarejestrowania własnego pojazdu z magazynu (jeśli taki spółka miała) albo sprowadzenia nowego.

Poszkodowana spółka nie podjęła wskazanych wyżej aktów staranności, tylko czekała z decyzją, czy uszkodzony pojazd demonstracyjny naprawić, czy zastąpić go innym, do czasu wypłacenia przez zakład ubezpieczeń odszkodowania. Nie można zaakceptować takiego jej zachowania, gdyż było wysoce nieracjonalne ekonomicznie, z uwagi na bardzo wysoki koszt najmu pojazdu zastępczego, zwłaszcza w porównaniu do kosztów naprawy. Ta nieracjonalność jest jeszcze bardziej rażąca w świetle zwlekania przez spółkę ze zgłoszeniem szkody przez trzy tygodnie od wypadku (w tym czasie można było kilkakrotnie pojazd naprawić albo sprowadzić nowy, a koszty najmu urosły do 10.243,80 zł netto, co stanowiło 60 % kosztów naprawy).

Powód usprawiedliwiał zwłokę poszkodowanej w naprawie pojazdu demonstracyjnego albo zastąpienia go innym brakiem środków (k. 179). Jednak nie zaoferował na to żadnych dowodów, a dodatkowo było to wysoce niewiarygodne w świetle innych jego twierdzeń i okoliczności sprawy. Na kolejnej rozprawie powód sam sobie zaprzeczył, mówiąc, że zapewne spółka była w stanie zapłacić za naprawę (k. 291). Ponadto w pozwie podniósł, że w kwietniu 2016 r. spółka postanowiła sprzedać uszkodzony pojazd demonstracyjny i kupić nowy (k. 7). Czyli ponad pół roku po wypadku jej sytuacja była jeszcze na tyle dobra, że miała na to środki. Wniosek taki potwierdził powód w czasie rozprawy, gdy powiedział, że w czasie, kiedy doszło do szkody sytuacja finansowa spółki była średnia (k. 281). Po za tym naprawa wymagała jedynie ok. 17.500 zł netto. Nie sposób przyjąć, że spółka, która w tym czasie, według słów powoda, budowała nową halę (k. 179), a więc inwestowała sumy dużo wyższe, nie była w stanie wyłożyć takiej kwoty.

Nie można było zaakceptować argumentu pozwanego, że powód nie wykazał, że nie miał innego pojazdu, którym mógłby zastąpić pojazd uszkodzony. Taki dowód nie obciążał powoda, gdyż nie ma fizycznej możliwości wykazania przez osobę zgłaszającą roszczenie odszkodowawcze wszelkich możliwych okoliczności, których brak warunkuje istnienie roszczenia odszkodowawczego. Do tego bowiem sprowadzało się stanowisko pozwanego. Jeśli chciał on oprzeć swoją obronę na twierdzeniu, że powód miał pojazd, który mógł wykorzystać w miejsce uszkodzonego, mógł je zgłosić i udowodnić, zgodnie z ogólną regułą dowodzenia faktów (art. 6 k.c.).

Spółkę wiązała umową najmu pojazdu na czas nieokreślony, która przewidywała siedmiodniowy termin wypowiedzenia. Zatem po dziesięciu dniach, czyli w chwili kiedy wiadomo było, że pojazd będzie naprawiany (jak wyżej powiedziano do rozpatrzenia innych wariantów brak materiału dowodowego), poszkodowana powinna wypowiedzieć umowę najmu. Okres wypowiedzenia byłby wystarczający do dokonania naprawy. Na marginesie można zauważyć, że nie można też wykluczyć, że w ciągu siedmiu dni możliwe byłoby też zakupienie i zarejestrowanie nowego pojazdu demonstracyjnego.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że przy zachowaniu przez poszkodowaną spółkę należytej staranności w realizacji obowiązku zapobiegania szkodzie i dążenia do zmniejszania jej rozmiarów, najem pojazdu zastępczego powinien trwać

nie więcej niż 17 dni - od 27 sierpnia 2015 r. do 12 września 2015 r. Zatem celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty tego najmu to 8.292,60 zł netto (17 dni razy 487,80 zł netto). Taką też kwotę z tego tytułu Sąd zasądził na rzecz powoda.

O odsetkach od zasądzonego roszczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 powołanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 r., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Spółka (...) pismem z 23 sierpnia 2016 r. zgłosiła pozwanemu roszczenie o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego w wysokości 142.800 zł brutto. Pismo zostało doręczone 27 sierpnia 2016 r. W tym czasie wszystkie aspekty decydujące o zasadności i wysokości przedmiotowego roszczenia były już znane lub dawały się łatwo ustalić w ciągu trzydziestu dni, więc pozwany, gdyby dochował wymaganej od niego staranności, mógł je wziąć pod uwagę i dokonać wypłaty w trzydziestodniowym terminie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zresztą nawet nie twierdził, że było inaczej. Zatem po upływie tego terminu popadł w opóźnienie, za czas którego powodowi przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

W części przewyższającej zasądzoną sumę roszczenie powoda było bezpodstawne z przyczyn, o których była wyżej mowa. Dlatego podlegało oddaleniu – punkt II wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał proces w 7 % i poniósł koszty w wysokości 12.265,70 zł (opłata od pozwu 5.805 zł + wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł + opłata skarbową od pełnomocnictwa 34 zł + wynagrodzenia biegłego 775 zł i 268,70 zł). Pozwany wygrał proces w 93 % i poniósł koszty w wysokości 5.417 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł + opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł). Łącznie koszty obu stron wyniosły 17.682,70 zł z czego 93 % obciążało powoda a 7 % pozwanego. Pozwany poniósł 5.417 zł kosztów a obciążało go jedynie 1.237,79 zł, jako 7 % z 17.682,70 zł. Zatem przysługiwał mu od powoda zwrot 4.179,21 zł, które Sąd zasądził na jego rzecz w punkcie III wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez